

Kard. Angelo SCOLA

TRZY UWAGI NA TEMAT HERMENEUTYKI VATICANUM II*

Duszpasterski charakter Soboru wskazuje, że Kościół ze swej istoty jest rzeczywistością rozpiętą między dwoma biegunami, rzeczywistością, która pozwala się zdefiniować tylko w oparciu o podwójną relację konstytutywną: z jednej strony do Chrystusa i Jego misji, z drugiej do świata, do którego jest stale i w sposób istotny posyłany. Duszpasterskie traktowanie Kościoła, rozpoznanie jego „biegunowej” natury, a więc misyjności, prowadzi do stwierdzenia, że niemożliwe jest głoszenie Ewangelii Bożej bez zrozumienia jej adresata.

Każdy wierny w Kościele jest dłużnikiem Soboru Watykańskiego II. Świadomość ta towarzyszyła Kościołowi już od 11 października 1962 roku, znajdując swój najbardziej eminentny wyraz w nauczaniu papieskim. Zarówno bł. Jan XXIII i Paweł VI, jak i bł. Jan Paweł II i Benedykt XVI uznają Vaticanum II za wydarzenie opatrnościowej łaski dla życia i misji Kościoła u zarania trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Znana jest wypowiedź Karola Wojtyły, w której nazwał on Sobór szczególnym wydarzeniem i niezwykłym doświadczeniem¹. Ta prosta myśl powinna poprzedzać każdą dyskusję hermeneutyczną i każdą weryfikację recepcji dziedzictwa soborowego i nadawać im kierunek.

Teologiczna aktualność Soboru Watykańskiego II nabrała szczególnego wydźwięku wraz ze słynnym już przemówieniem Benedykta XVI do Kurii Rzymskiej w dniu 22 grudnia 2005 roku, stanowiącym zaproszenie do przemyślenia związku między hermeneutyką a recepcją Soboru. Dociekliwym badaczom tego zagadnienia proponuję trzy proste wskazówki, zgodne z linią zaproponowaną przez Ojca Świętego w sprawie „hermeneutyki reformy”, czyli „odnowy zachowującego ciągłość jedyne podmiotu-Kościół, który dał nam Pan; ten podmiot w miarę upływu czasu rośnie i rozwija się, zawsze jednak pozostaje tym samym, jedynym podmiotem – Ludem Bożym w drodze”².

* Artykuł ukazał się w języku włoskim pod tytułem *A 50 anni dall'apertura del Concilio Vaticano II* („Teologia” 37(2012), s. 331-334). Tytuł w języku polskim oraz śródtytuły pochodzą od redakcji.

¹ Por. K. W o j t y ł a, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1972, s. 5.

² B e n e d y k t XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu* (Przemówienie podczas spotkania z kardynałami, biskupami i pracownikami Kurii Rzymskiej, Watykan, 22 XII 2005), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 27(2006) nr 2, s. 17.

KOŚCIÓŁ-PODMIOT

Żadne wydarzenia poprzedzające obrady soborowe ani czynniki odnowy nie są w stanie w sposób wystarczający wyjaśnić inicjatywy Jana XXIII. Nie można jej ująć bez adekwatnej hermeneutyki historii hermeneutyki, która zakłada, że historia Kościoła ze względu na swą naturę ma status teologiczny: historia Kościoła, opisując pielgrzymowanie ludu Bożego poprzez wieki ku ojczyźnie w niebie, ukazuje jako protagonistę Ojca, który wzywa ludzi w Jezusie Chrystusie i w mocy Ducha Świętego, aby byli jej współ-twórcami (wł. co-agonisti). Droga, która kończy się – czy chcemy tego, czy nie – odrzuceniem w opracowywaniu historii Kościoła dialogu między wolnością Boga a wolnością ludzi, po prostu prowadzi donikąd. Historia jako taka polega na spotkaniu wolności i – w ostatecznej analizie – wiary. Z tego powodu liczne spory hermeneutyczne, w których historycy i teologowie wzajemnie się oskarżają o interpretacje redukcyjne i ideologiczne, należałoby definitywnie pozostawić na boku. Nie jest to oczywiście łatwym zadaniem i wymaga wielkiej staranności. W każdym razie jest rzeczą oczywistą, że adekwatna hermeneutyka Soboru narzuca pytanie o adekwatny jej podmiot. Odczytanie Soboru, czy to przez historyka, czy przez teologa, nie może pomijać w punkcie wyjścia podmiotu-Kościół. Tylko w tej zasadzie uzyskuje ono swą jedność. Rzeczywiście dzięki kategorii podmiotu-Kościół jedność interpretacji zostaje ustanowiona i zagwarantowana na samym początku i nie trzeba jej szukać w zbieżności autonomicznych dróg. Oczywiście, kiedy mówimy o podmiocie-Kościół – a to powinno wynikać z przyjęcia nauczania soborowego – mamy na myśli całe bogactwo pojęcia *communio*, które jest jednocześnie *communio christifidelium*, *communio hierarchica* i *communio Ecclesiarum*, chodzi bowiem o wspólnotę, która żyje według zasady wielokształtności w jedności.

MISJA DUSZPASTERSKA

Owoce odpowiedzi Jana XXIII na naleganie Ducha, mające na celu dobro Kościoła i jego misję, była propozycja Soboru ekumenicznego, którego cele i cechy charakterystyczne, nawet jeśli nie zawsze dają się sprowadzić do wspólnego mianownika (obejmującego *aggiornamento*, jedność chrześcijan i rodziny ludzkiej, wrażliwość na znaki czasu, duszpasterskie nachylenie nauczania, czy wybór raczej jaśniejszego przedstawiania nauczania niż potępienia), mogą być syntetycznie oddane za pomocą terminu „duszpasterskie”. Co mamy na myśli, kiedy mówimy o pastoralnym charakterze Soboru? Najzwyczajniej: papież Roncalli, a w ślad za nim Paweł VI i Ojcowie soborowi, chcieli podkreślić zbawczą naturę Kościoła, uwydatniając właśnie jego dusz-

pasterskie zadania. Kościół daje bowiem świadectwo prawdzie, którą jest Jezus Chrystus, kiedy sam siebie rozumie jako Kościół *propter homines*. Dlatego termin „duszpasterski” odnosi się do historyczno-zbawczej (sakramentalnej) misji Kościoła. Ta perspektywa zakłada duszpasterską odpowiedź na pytanie, kto jest Kościołem, odpowiedź, w ramach której podjęty zostanie temat – decydujący, lecz sam w sobie szczegółowy – duszpasterskiego sformułowania doktryny. Duszpasterski charakter Soboru wskazuje, że Kościół ze swej istoty jest rzeczywistością rozpiętą między dwoma biegunami, rzeczywistością, która pozwala się zdefiniować tylko w oparciu o podwójną relację konstytutywną: z jednej strony do Chrystusa i Jego misji, z drugiej do świata, do którego jest stale i w sposób istotny posyłany. Duszpasterskie traktowanie Kościoła, rozpoznanie jego „biegunowej” natury, a więc misyjności, prowadzi do stwierdzenia, że niemożliwe jest głoszenie Ewangelii Bożej bez zrozumienia jej adresata. Ponadto duszpasterski charakter Soboru nie pozwala na rozumienie chrześcijaństwa i historii jako dwóch zewnętrznych wobec siebie czynników. Dzięki kategorii „pastoralności” można sprecyzować relację między chrześcijaństwem a historią w jednolitej perspektywie *l o g i k i s a k r a m e n t a l n e j*.

WYDARZENIE I DOKTRYNA

Poprawne ujęcie *Vaticanum II* potwierdza niemożliwość rozdzielnia w nim wymiaru *w y d a r z e n i a* od wymiaru *d o k t r y n y*. Przewyciężenie często podnoszonej antynomii wydarzenia i dokumentów jest możliwe, o ile konsekwentnie przyjmie się zarówno adekwatną hermeneutykę historii, jak i pastoralny charakter soborowego nauczania. W rzeczy samej, soborowa hermeneutyka dziejów pokazuje, że wymóg misyjny (charakter duszpasterski) łączył się z koniecznością odpowiedzi na pytanie, kto jest Kościołem. Pytanie to znalazło w *w y d a r z e n i u* Soboru, w którym Kościół reprezentatywnie wyraża siebie, swą urzędową odpowiedź: na Soborze podmiot-Kościół *w y p o w i e d z i a ł s i ę* poprzez korpus doktrynalny.

W tym sensie dokumenty soborowe nie tylko są integralną częścią wydarzenia, lecz umożliwiają również dostęp do samego wydarzenia w jego prawdzie. Wydarzenie i dokumenty są nierozdzielne. Między wydarzeniem a doktryną nie zachodzi antynomia, lecz zgodność. Niemniej jednak można postawić pytanie, czy nie występuje jakaś nierówność między wydarzeniem a dokumentami.

Nierówność taka istnieje i nie powinno nas to dziwić. Wystarczy przywołać (nie tracąc z pola uwagi istotnej różnicy) analogię do Objawienia: autokomunikowanie się Trójcy Świętej człowiekowi i rodzinie ludzkiej wykracza ponad Tradycję i Pismo Święte, które, chociaż natchnione i kanoniczne, nawet gdy jest autentycznie interpretowane przez Magisterium, nie daje dostępu do

Bożego autokomunikatu, jaki chciał On przekazać o sobie niezależnie od spisane-
go i przekazanego Objawienia (zob. *Dei verbum*, nr 7-10). Nierówność, o której
mowa, jest nieredukowalna, ponieważ charakteryzuje historyczną drogę Kościoła.
W jej kontekście należy odczytywać wydarzeniowość Soboru i stopień jego re-
cepcji. Nieadekwatność opozycji wydarzenie–dokumenty jeszcze raz prowadzi do
uznania nierozzerwalnego spłotu tego, co „teologiczne”, i tego, co „historyczne”.
Historii bowiem nie można sprowadzić do czystych faktów i ich układu. Historia
ma sens, ponieważ w niej rozgrywa się los człowieka. Dzieje stanowią *res gestae*,
a więc są wyrazem działań nacechowanych znaczeniem. Prawdę tę widzimy jasno,
gdy rozważamy i n t e n c j ę ź r ó d ł o w ą, z której zrodzone zostały dokumenty
relacjonujące historię. Faktycznie nie można ich odrzeć z takiej intencji w imię
rzekomej obiektywności, nie popadając w dociekania czysto subiektywne. Nale-
ży niewątpliwie uznać istnienie dystansu między krytyczną analizą tekstu a jego
źródłową intencją. Ale to właśnie ten dystans gwarantuje fundujący charakter
intencji źródłowej, nie pozwalając czytelnikowi czy naukowcowi na jej zawłasz-
czenie jakby była jego wytworem. Intencja, pozostając zawsze u podstaw relacji
historycznej, jest mocnym dowodem tego, w jaki sposób okoliczności i relacje
występujące w dziejach pobudzają wolność do zajęcia stanowiska, do podjęcia
decyzji. Właśnie z tego powodu wydarzenie i dokumenty będące jego owocem
muszą stanowić jedność. Nierozzerwalna relacja między wydarzeniem a doktryną,
relacja, w której problem nieuchronnej i dobroczynnej nierówności nie zostaje
zagubiony, pozwala jeszcze raz – za sprawą wagi intencji źródłowej – na dostrze-
żenie niezastępowalnej roli protagonisty Soboru: podmiotu-Kościoła. Vaticanum
II jest decydującym etapem drogi Kościoła poprzez dzieje. Jest to pielgrzymo-
wanie, które może spełnić się tylko za sprawą dynamiki r e f o r m y. Nie da się
jej adekwatnie ująć na drodze wykładni konstytucjonalnej korpusu dokumentów
Vaticanum II, ani zredukować do zmian czysto instytucjonalnych. Reforma wiąże
się z pogłębieniem samoświadomości i świętości Kościoła, których Duch udziela
Oblubienicy, gdy nie porzuca ona głoszenia zbawczego wydarzenia Chrystusa
w każdym czasie, z gotowością na męczeństwo.

W tej oto perspektywie należy patrzeć na proces recepcji Vaticanum II. Sta-
nowi on integralną część istotnego misyjnego celu Kościoła, jego uobecniania
się w historii jako powszechnego sakramentu zbawienia.

Rys pastoralny, pojęty w jego pełni obejmującej zarówno wydarzenie,
jak i doktrynę, stanowi *novum* Soboru Watykańskiego II. Jego dobroczynne
skutki są już widoczne w historii Kościoła. Niemniej jednak recepcja Soboru
wciąż się dokonuje i nadal wymaga od chrześcijan wolnej i hojnej odpowiedzi
na wezwanie Boga, odpowiedzi, która się sprawdza w historycznym splocie
okoliczności i relacji.

Tłum. z języka włoskiego ks. Alfred M. Wierzbicki